



Głosy Czytelników

Kilka uwag o akademii 60-lecia istnienia PPS

Uroczystość Polskich Socjalistów we Francji, która odbyła się w niedzielę 2 listopada...

I właśnie w tym momencie spada cios na rękę i kaleczy, chociażby tylko jeden cios...

Wszystcy wiemy o tym, że już sama klasa robotnicza skupia się w licznych partiach...

Wszystcy wiemy o tym, że już sama klasa robotnicza skupia się w licznych partiach...

Philip Murray był synem górnika i sam pracował w kopalni

Zmarły niedawno w San Francisco Philip Murray, przewodniczący Syndykatów Robotniczych C.I.O. urodził się dnia 25 maja 1886 roku...

Zmarły niedawno w San Francisco Philip Murray, przewodniczący Syndykatów Robotniczych C.I.O. urodził się dnia 25 maja 1886 roku...

Zamach terrorystów w Maroku

CASABLANCA. — W piątek o godz. 5 rano nastąpiła eksplozja. Bomby w mieszkaniu szeryfa Moulay Idriss...

CASABLANCA. — W piątek o godz. 5 rano nastąpiła eksplozja. Bomby w mieszkaniu szeryfa Moulay Idriss...

Kanada otrzymuje pierwszeństwo w dostawie papieru prasowego dla Anglii

LONDYN. — Anglia zmniejszyła o przeszło 80 proc. przydział papieru maszynowego z Norwegii...

LONDYN. — Anglia zmniejszyła o przeszło 80 proc. przydział papieru maszynowego z Norwegii...

U.S.A. wypożyczy Japonii 68 różnyczątek

TOKIO. — Na podstawie specjalnego układu, podpisanego pomiędzy przedstawicielami U.S.A. i Japonii...

TOKIO. — Na podstawie specjalnego układu, podpisanego pomiędzy przedstawicielami U.S.A. i Japonii...

Dziecko uratowało swoich rodziców od zaccadzenia

CHATEAUBRIANT. — Małżonkowie Lebreton, obudzeni krzykami swojego dziecka, uknieśli śmierci wskutek zaccadzenia...

Pieszo z Lozanny do Paryża w sześciu dniach

Dwa Szwajcarzy, byli gruzicy, w sześciu dniach przebyli pieszo drogę z Lozanny do Paryża...



(Foto: Record)

W nowym ataku na „opornych” przywódców kom., Marty i Tillona, „L'Humanité” twierdzi, że zajmowali oni nieprzyjazne stanowisko wobec Rosji sowieckiej

PARYŻ. — Podczas gdy w różnych komórkach komunistycznych odzywają się niecierpliwie...

Jeśli chodzi o Charles Tillona, to „L'Humanité” zarzuca mu nadal przechowywanie pewnych funduszy „bez wiedzy partii”...

Wojna w Indochinach

Oddziały franc.-vietnamskie zajęły Phu-Yen

Hanoi. — Wojska Unii Francuskiej odniosły w piątek bardzo ważny sukces na dwóch odcinkach...

Wobec bohaterkiej postawy obrońców, którzy wsparci byli silnym ogniem artylerii, natarcie komunistów załamało się...

2 miliony 300 tysięcy wyborców greckich wybiera w niedzielę 300 nowych posłów

ATENY. — W niedzielę dnia 16 listopada b.r. odbędą się w Grecji nowe wybory powszechne...

Były major sowiecki wzywa rosyjskich uchodźców do przygotowania walki przeciwko reżimowi Stalina

MONACHIUM. — Były major armii sowieckiej, Gregory Klimow, który uciekł kilka lat temu na Zachód...

Plan utworzenia 7 do 8 nowych dywizji południowo-koreańskich

Tokio. — W kwaterze głównej wojsk ONZ w Tokio opracowano plan zorganizowania 7 do 8 nowych dywizji południowo-koreańskich...

Bombardowanie w pobliżu Mandżurii

TOKIO. — Amerykańskie nadlotce latające atakowały w piątek koncentracje komunistyczne i składki wojskowe w Cholsan, w pobliżu granicy z Mandżurią.

Wojska ONZ używają min napalmowych w walkach lądowych

Na lądzie toczone są w piątek gwałtowne walki w środkowej Korei w rejonie tzw. „żelaznego trójkąta”...

40 milionów dolarów pomocy amerykańskiej na obronę Włoch

WASZYNGTON. — Amerykański Urząd Wzajemnego Bezpieczeństwa podał do wiadomości, że Włochy otrzymały 40 milionów dolarów na poczet pomocy wojskowej i gospodarczej.

Zakłety Dwór

Już za parę dni przeniesiemy się w inne środowisko — w życie również ciekawe, przedstawione w powieści

Chata za wsia

Józefa Ignacego Kraszewskiego Jest ono piękne choć szare, ujmujące swą prostotą i wzruszające do głębi choć pokazuje nam tylko ludzi przeciętnych.

Advertisement for 'Zaklęty Dwór' by Walery Łoziński, featuring a large illustration of a castle and the text 'ZAKLĘTY DWÓR'.

nie mógł ścierpieć jego surowego obchodzenia się z chłopami. Po skończeniu roku pan Girgilewicz wolał ustąpić ze służby niż zmienić tryb postępowania.

Pan Girgilewicz, jak wszystko zliczył i zabrał, co od tyłu lat odkładał do skarbowy, aż sam krzyknął ze strachu i oburzył chwycił się za głowę.

Wojna w Indochinach

Hanoi. — Wojska Unii Francuskiej odniosły w piątek bardzo ważny sukces na dwóch odcinkach...

Agentka gestapo przed sądem w Paryżu

Paryż. — Przed Sądem Wojskowym w Paryżu rozpoczął się proces przeciwko Zuzanne Provost, agentce gestapo w czasie okupacji.

Plan utworzenia 7 do 8 nowych dywizji południowo-koreańskich

Tokio. — W kwaterze głównej wojsk ONZ w Tokio opracowano plan zorganizowania 7 do 8 nowych dywizji południowo-koreańskich...

Małe sensacje z wielkiego świata

Władze duńskie notują 800 zachorowań na dolegającą epidemicznie rozmiarom w tym roku chorobę polio, w Danii. W tej liczbie znajduje się przeszło 400 dzieci i około 400 dorosłych.

Rząd Malania poddał się orzeczeniu Sądu Najwyższego, stwierdzającego nielegalność ustaw rasowych w Afryce Południowej i rozszerzenia uprawnień parlamentu

JOHANNESBURG. — Rząd Malania w Afryce Południowej uznał orzeczenie Sądu Najwyższego, który stwierdził, że utworzenie przez rząd Lw. Trybunału Parlamentarnego jest niezgodne z konstytucją.

Zamykanie szkół i dalsze aresztowania w Kenii

Nairobi. — Gubernator Kenii zarządził zamknięcie 34 prywatnych szkół, prowadzonych przez Afrykańczyków za współdziałanie z terrorystami Mau Mau.

Wojna w Indochinach

Oddziały franc.-vietnamskie zajęły Phu-Yen

Hanoi. — Wojska Unii Francuskiej odniosły w piątek bardzo ważny sukces na dwóch odcinkach...

2 miliony 300 tysięcy wyborców greckich wybiera w niedzielę 300 nowych posłów

ATENY. — W niedzielę dnia 16 listopada b.r. odbędą się w Grecji nowe wybory powszechne...

Agentka gestapo przed sądem w Paryżu

Paryż. — Przed Sądem Wojskowym w Paryżu rozpoczął się proces przeciwko Zuzanne Provost, agentce gestapo w czasie okupacji.

Plan utworzenia 7 do 8 nowych dywizji południowo-koreańskich

Tokio. — W kwaterze głównej wojsk ONZ w Tokio opracowano plan zorganizowania 7 do 8 nowych dywizji południowo-koreańskich...

Zakłety Dwór

Już za parę dni przeniesiemy się w inne środowisko — w życie również ciekawe, przedstawione w powieści

Chata za wsia

Józefa Ignacego Kraszewskiego Jest ono piękne choć szare, ujmujące swą prostotą i wzruszające do głębi choć pokazuje nam tylko ludzi przeciętnych.

128 (Ciąg dalszy)

Niebawem, niebawem nastąpiła organizacja, pan mandatariusz osiadł w miasteczku na stałym mieszkaniu.

Galicja bez mandatariuszów, to jak zegarek bez kółek — mawia.

— Pal diabli wszystko — mawia często były mandatariusz z ciężkim westchnieniem. — Nie było i nie będzie nad mandatariuszów! Boga! to mandatariuszowski czas!

Nie powinność rozczulać tak szczerą i serdeczną przywiązanie do swego danego stanu?

Nie dziw, że w takich chwilach kwasiu i złego humoru były mandatariusz wpada w ferwor niezwykły i zbiera żólcia i sarkazmem.

Od pana mandatariusza najłatwiejsze i najstosowniejsze przejście do pana Gustawa Chochełki.

— Niemniej drogami idąc szczęście ludzkie! Z upływem czasu miał już wyleczyć się zupełnie z swego romantycznego usposobienia, ale w swoją tęga głowę i powaby swych bakenbarców wierzył po dzień dzisiejszy.

Najtragiczniejszy los spotkał pociemnego Girgilewicza. Juliusz przebaczył mu udział w spisku z Zachlewiczem, ale

— Ale to przez szczególny przypadek — jak powiada sam.

— Ale to przez szczególny przypadek — jak powiada sam.





**LISTOPAD**  
**16**  
**Niedziela**  
Słońce wsch. zach. 7.03 - 16.08  
Księżyc wsch. zach. 6.00 - 15.00

Dziś: Edmunda  
Jutro: Salomei  
Pojutrze: Maksyma

Opłata za „Narodowca” wynosi:  
Na okres jednego roku fr. 3.100.—  
6 miesięcy fr. 1.600.—  
3 miesięcy fr. 840.—

Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657  
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:  
„NARODOWIEC” — LENS (P.-de-C.)

**ECHA DNIA**

Jeden z artystów filmowych o światowej sławie, Broderick Crawford utrzymuje, że zna tajemnicę owodzenia w Hollywood.

Broderick Crawford doszedł na podstawie własnych obserwacji do przekonania, że czasami brzydota twarzy, lub rysów twarzy pomaga w osiągnięciu powodzenia w karierze filmowej.

Broderick Crawford doszedł na podstawie własnych obserwacji do przekonania, że czasami brzydota twarzy, lub rysów twarzy pomaga w osiągnięciu powodzenia w karierze filmowej.

Na poparcie tej teorii B. Crawford wyliczył 10 nazwisk z Hollywood nieznających się zbytnio pięknymi twarzami. Na pierwszym miejscu stała sama siebie, potem wspomina takich aktorów, jak Spencer Tracy, Jose Ferrer, Humphrey Bogart, Charles Laughton, William Bendix, Paul Douglas, Marlon Brado, Roberta Ryana i Jamesa Cagney'ego.

Nie należy rozumieć, że wszyscy ci aktorzy straszą swoimi twarzami dzieci i publiczność. Chodzi jedynie o porównanie, że twarze tych aktorów są mniej piękne, jak twarze wielu aktorów filmowych z przeszłości.

B. Crawford zauważa, że piękno i brzydota jako rysy zewnętrzne u aktorów filmowych pojawiają się okresami w Hollywood.

Był czas np. że Valentino i jego typ piękności brał za serca wszystkich widzów w niemych filmach.

Po tym przyszedł okres realizmu i aktorów tej miary, co James Cagney, Pat O'Brien i Edward Robinson.

Z kolei pojawiły się czarujące twarze Tyrone Powera i Roberta Taylora. Crawford sądzi, że obecnie obserwuje się w filmach na ogół wiele brzydkich twarzy i scen brutalnych. Dotyczy zwłaszcza filmów włoskich i angielskich, odtwarzających różne sceny z życia codziennego.

**O poprawę sytuacji w przemyśle włókienniczym**

PARYŻ. — Delegacja F.O. przemysłu włókienniczego została przyjęta przez Premiera, u którego domagała się wydania zarządzeń dla usunięcia bezrobocia w włókiennictwie i zapobieżenia zamknięcia fabryk włókienniczych, znajdujących się obecnie w trudnych warunkach.

Przedstawiciele organizacji syndykalnych podkreślali zwłaszcza sytuację, jaka wytworzyła się po zamknięciu trzech fabryk.

**100-lecie liceum Faidherbe w Lille**

Jedna z najstarszych uczelni w północnej Francji, liceum Faidherbe w Lille, obchodzi w bież. miesiącu 100-lecie swego istnienia. Z okazji tej, w dniu 20 bm. odbędzie się wielki festiwal w Operze w Lille. W sobotę 22 jest przewidziany bal w sali Air-Terminal, a w niedzielę o godz. 13. bankiet z udziałem min. oświaty, André Marie.

Rolf Rolfs śmiał się dobrodusznie. — Taką walkę bardzo mnie nęciła i dlatego przystąpiłem do niej z całą pewnością. Ograłem sobie owej nocy za kwatery pokojó pani Anny Marii. — A więc spodziewałeś się pan, że mara przybędzie w nocy? — Naturalnie, byłem co do tego pewny. Wiedziałem, że mara nie zrezygnuje tak szybko ze swego dzieła. Bałem się tylko, że burza powtrzyma ją. — Ale ona przysłała. — Tak, ona przysłała, by skończyć zbrodnicze dzieło. — A myśmy wcale nie przeczuwali, że niebezpieczeństwo jest tak blisko nas. Nie wiedzieliśmy, że Anna Maria zmieniła swój pokój i oddała go panu. — Gdybym nie zachował tajemnicy, mogłoby się o wszystkim dowiedzieć Mignon Fagaret i zmienić cały plan działania. — Fred Harding odetchnął głęboko. — Ten głupi chłopak Karol żałuje obecnie, że miał łączność z tą czarownicą i że brał od niej dukaty w zamian za informacje i milczenie. Nie myślał wiele nad tym co czynił. — Widzisz więc pan, że dobrze zrobiliśmy, żeśmy nikomu o tej naszej zmianie pokojów nie mówili. Karol

**Więści z Polski**

**W wolnym handlu cukier 20 razy droższy jak przed wojną**  
**Za dolara płacą 30 razy więcej od urzędowego kursu**

Od zbiegłego marynarza dowiadujemy się następujących szczegółów: „Od maja 1952 r. przydział cukru w Kraju został ustalony na 1 kg, miesięcznie na osobę. Cena tego przydziałowego cukru wynosi 5 zł. z groszami. W tych samych jedn.

**Ponad 10 tysięcy rodzin osiedlono na Ziemiach Zachodnich w roku bież.**

Poznań. — Prasa reżimowa donosi: Ponad 10.200 rodzin w okresie 7 miesięcy — od 15 marca do 15 października br. — osiedliło się na Ziemiach Zachodnich. Z tej liczby 3.132 rodziny objęły pełnorolne gospodarstwa wraz z wyremontowanymi budynkami. 472 rodziny przystąpiły do spółdzielni produkcyjnych, a pozostałe otrzymały prace w zakładach państwowych.

Najwięcej chłopów osiedliło się w województwach wrocławskim, olsztynskim, zielonogórskim, kaliszkim i szczecińskim. Osadnicy ci pochodzą przede wszystkim z województw: kieleckiego, lubelskiego, krakowskiego, warszawskiego i łódzkiego.

Rządowa akcja osiedleńcza prowadzona będzie w dalszym ciągu zarówno w tym roku jak i w roku przyszłym.

Do tej informacji należy dodać, że racjonowanie cukru zostało wprowadzone 12 maja 1952 r. Cena racjonowanego cukru wynosi 5 zł 25 gr. za kg., natomiast ten sam cukier sprzedawany w handlu uspołecznionym poza racjami kosztuje od 15 do 20 zł. za kg., zależnie od kształtowania się podaży i popytu.

**Układ handlowy między Warszawą i Grecją**

WARSZAWA. — Przedstawiciele Izby Handlowej polskiej i greckiej podpisał układ handlowy na ogólną wartość około 4 milionów dolarów. Rozmowy handlowe odbyły się w Genewie pod auspicjami (protokcją) europejskiej Komisji ekonomicznej Narodów Zjednoczonych. Umowa jest ważna na 1 rok.

Grecja ma dostarczyć Polsce: tytoń, świeże i suszone owoce, wino, oliwę, skóry, rudę żelazną, gąbki, bawełnę oraz ryż.

Polska natomiast dostarczy Grecji: cukier, węgiel, drewno, jajka, bydło, papier oraz maszyny.

**Julian Ejsmond — poeta dzieci i słońca**

Przed dwudziestu dwu laty uległ śmiertelnemu wypadkowi samochodowemu i powrótnej drodze z Morskiego Oka do Zakopanego wybitny poeta Julian Ejsmond (ur. 1892 r.).

Józef Kobylański poświęca zmarłemu poecie następujące wspomnienie:

Zamiłki zuchy człowiek, w którym łączą się serca serdeczna i wesoła, i w której łączą się prace na niwie piśmiennictwa myślowego. Zgasił poeta liryczny, bajkopisarz, tłumacz oraz nie codziennie znawca duszy ludzkiej i gorący obrońca idei sprawiedliwości społecznej.

Jako bajkopisarz zaskarbił sobie Ejsmond poczesne miejsce w literaturze polskiej. Już jako 19-letni młodzieniec, wydał w 1912 r. książkę pt. „Bajki i prawdy”, która zasygnalizowała nowy, oryginalny talent.

W bajkach wydobywał Ejsmond na jaw przywary ludzkie, aktualne bolączki, oświećlone niedomaganie, godził w braki i błędy, w śmiech i ulotności, ale ironii swych nie zatrzymał nigdy i w sobie i w świecie, i niechciał do świata. Nigdy nie godził w człowieka.

Bajki Ejsmonda odznaczają się żywotnością i ciętelnością dowcipu, wrodzonym humorem, przenikliwością i śmiałością. Pisarz nie obawiał się wetknąć kij w mrowisko przemocy. Wiedziony zawsze najczystszej intencją, szedł nieugięcie swoją własną drogą.

Profesor Józef Ujejski, który dał przedmowę do pośmiertnego wydania zbioru bajek Ejsmonda „Stół i nożyce” (1935) tak pisze: „Wśród bajek Juliana Ejsmonda nie ma też wcale bajek z morałem. Uniknął tego świata i z zasady. Od początku swojej twórczości, uważając tę formę wypowiedzianą się — bajkę właśnie — za najbardziej składną z naturą swego talentu, przemyślał wreszcie jej rozwój i doznał do przekonania, że nie jest tak nie szkodliwy „jak „dyskord”.

Płodna działalność Ejsmonda w tej dziedzinie nabrała dużego znaczenia społecznie, jednakże pocie szeroka popularność i szacunek dla jego odwagi przekonań.

**Tłumacz łacińskich utworów**

Odrębna gałąźka pracy literackiej Ejsmonda była tłumaczenia łacińskich utworów pisarzy polskich i obcych. Wzorową przekład dzieł Jana Kochanowskiego z Czarnolasu przyniósł mu państwową nagrodę literacką w 1919 r. W roku 1921 ukazał się wolny przekład z Owidiusza „Satuka kochania”, a następnie Szubiewskiego „Teleskopa do oczyszczania błękitnej” i Petroniusza „Pieśni miłosne” i inne.

W przekładach tych wykazał poeta pełną znajomość staropolszczyzny oraz opanowanie starego języka Rzymsian.

Zamówił Ejsmond do tłumaczeń za widząca literatura polska przekład „Dziwnej ziemi” D'Annunzia (1914) oraz anto-

**Wspomnienie o śp. kpt. Waznym („Tygrysie”)**

Uroczystość odsłonięcia pomnika śp. kpt. Waznego alias „Tygrysa” wzbudza we mnie wspomnienia z lat okupacji, wspomnienia ponurego okresu, gdyśmy byli związani tym samym celem, tym ideałem w walce, w której niejedni z nas życiem lub torturami zapłacił; była to tylko walka o wolność.

ludzi młodych”. Był tam „Wiktor” d-ca wywiadu na „Mazowsze”, „Brzołka” i ja nżej podpisany.

Nastąpiło omawianie naszych przyszłych zadań w wywiadzie, sposobu organizowania sieci informacyjnej itd. „Tylko zaznaczam, że będą bardzo wymagającym, a być może pod uwagę jedynie meldunki o wiadomościach ścisłych i dokładnych, na tym będzie polegał nasz trud, lecz będzie ostrożni!” — dodał na zakończenie.

Od razu praca poszła sprawnie, a szczegółnie na naszym terenie (okręg „Wielki Kraków”) jak to sam „Tygrys” zaznaczył na piśmie, które do dnia dnia przetrzewiuję jako jedyną pamiętkę po nim. Wyrzutnie latających bomb, składów broni i amunicji, ruchy wojsk nieprzyjacielskich itd. meldowaliśmy bezustannie.

Za wielką odległość nas dzieliła i nie pozwalała nam na częstsze spotkanie się, a środki bezpieczeństwa musiały też być zachowywane.

Nastąpił okres „gorący”; w napięciu oczekiwałam wiadomości o „Babki” (tak zwaliśmy stację nadawczą oraz jej obsługę). To raz „Babka” zmieniła siedzibę, to znów „Tygrys” zmienił pseudonim dwukrotnie, lecz pomimo wszystko zawsze więcej wymagał od nas.

W czasie ostatniego naszego spotkania „Tygrys” wydawał mi się bardzo nerwowy i ciemny zarost pokrywał jego twarz. Wyraził pragnienie, aby jak najszybciej nastąpiło oswojenie Francji, abyśmy mogli swobodnie odetchnąć, a na zakończenie dodał z uśmiechem: „A gdy ta chwila nastąpi, to może Wam, że wyprawy sobie wspólna „bibkę”, którą długo pomagaliśmy”.

Niestety, los chciał inaczej, „L'homme propose et Dieu dispose” mówi przysłowie francuskie. To, czego się najwięcej obawiałem, stało się.

Pewnego dnia, w sierpniu 1944 roku, dostaje wiadomość od „Wiktora”. Była ona lakoniczna i rzuciła podwójnie ostrożność i dobrze schował lub ewentualnie zniszczył wszelki materiał kompromitacyjny, gdyż u „Babki” coś nie idzie, a krótko potem przyszła potwierdzenie tych obaw i przesądził „Tygrys” został zamordowany przez gestapo. Zginął kilka dni przed upragnioną chwilą uwolnienia, śmiercią bohaterką, broniąc swą stację nadawczą do ostatka.

Tak nagłe opuścił nas Ten, którego polubił, który był dla nas wzorem w naszej walce podziemnej. Jego energiczna postawa, odwaga, a przede wszystkim niezłomna jego wiara w lepsze jutro dawała nam otuchy w trudnym i niebezpiecznym zadaniu. Byliśmy dumni, że mogliśmy pracować pod jego rozkazami. „Cześć Jego pamięci!”

Szydłak B. „Ciekawy”  
Były D-ca Infu Okr. „Wielki-Kraków”



Pomnik śp. kpt. W. Waznego („Tygrysa”)

Przypominam sobie pierwsze spotkanie z „Tygrysem” w Bruny, u kol. „Wiktora”. Przyszłam, że bardzo byłem ciekawy widzieliśmy nowego „szefa” i naturalnie dowiedziałem się na czym miała polegać ta nowa praca.

Sredniego wzrostu, brunet o sympatycznym wyrazie twarzy, „Tygrys” swym prostym obyczajem i energiczną postawą od razu zdobył nasze zaufanie. Był on dynamiczny i otwarty, to też widząc nas u „Wiktora” tymi słowami nie przyszedł: „O! To mi się podoba. Takich młodych ludzi jak wy, pragnęłam to spotkać. Przede wszystkim chcę zobaczyć wśród waszych współpracowników

**Wartość wywozu francuskiego w październiku**  
**wyższa od wartości przywozu**

Handel zagraniczny Francji w ciągu miesiąca października wykazuje wzrost wywozu, którego wartość, po raz drugi w tym roku, przekroczyła wartość przywozu. Wobec 115.183 milionów fr. przywozu (w czym 85.613 milionów z granicy i 29.570 milionów z Francji Zamorskiej) a wywieziono towarów za 120.309 milionów (w czym 70.431 milionów do krajów cudzoziemskich zagranicznych i 49.878 milionów do zamorskich obszarów Francji). W porównaniu do poprzedniego miesiąca, przyrósł wyzrosł o 2.460 milio:ów a wywóz o 13.489 milionów.

Saldo dodatnie bilansu francuskiego handlu zagranicznego w listopadzie 1952 wynosi zatem 5.126 milionów fr., wobec niedoboru 5.903 w wrześniu i nadwyżki 1.489 milionów w sierpniu 1952.

cuskich, poświęcił artykuł wstępny w biuletynie organizacji pracodawców zagranicy wydawnicy.

„Kraj nasz, oświadczyl, nie może wahać się stawić czoła polityce zwiększonej wydajności. Stanow. ona żywotną potrzebę”. Co do podziałów „o:owców wydajności”, p. Villiers uznaje, że powinna ona normalnie pociągnąć za sobą podwyżkę płac.

**Za zwiększoną wydajność przysługuje wyższe wynagrodzenie**  
P. Georges Villiers, przewodniczący rady krajowej pracodawców fran-

**Notowania giełdowe**

Kurs giełdowy walut zagranicznych:

1 Dolar amerykański	350.00
1 Dolar kanadyjski	355.20
100 Franków belgijskich	700.00
1 funt angielski	988.00
100 Franków szwajcarskich	800.00
1 Gułden holenderski	22.85
1 Korona duńska	65.00
1 Korona szwedzka	60.70
1 Marka niemiecka	84.00
100 Lirów włoskich	86.45

Kurs walut zagranicznych na wolnym rynku:

Poprzednio	W dn. 14.11
1 Dolar ameryk.	395.00
1 Dolar kanad.	397.00
1 funt angielski	990.00
1 Floren holenderski	96.00
1 Frank szwajc.	91.25
1 Frank belgijski	7.40
1 Korona duńska	45.00
1 Korona szwedzka	64.00
1 Marka niemiecka	82.00
1 Peseta hiszpańska	8.10
1 Peso argentyński	18.00

Złoto i monety złote:

Poprzednio	W dn. 14.11
Czyste złoto (1 gr.)	458.00
20 Fr. franc. (w złocie)	3.740.00
10 Fr. franc. (w złocie)	2.040.00
20 Fr. szwajc. (w złocie)	3.840.00
1 funt ang. (w złocie)	4.540.00
100 funt ang. (w złocie)	2.140.00
20 Dol. ameryk. (w złocie)	18.200.00
10 Dol. ameryk. (w złocie)	8.740.00
5 Dol. ameryk. (w złocie)	4.400.00
20 Marek niem. (w złocie)	3.910.00
10 Florenów hol. (w złocie)	3.380.00

**Humor krajowy**

**Pod marksistowską dyscypliną pracy**

„...Za dziesiątą górą, za dziesiątą rzeką... niedaleko przystanku autobusowego 120 była sobie Dzielnica Reda Narodowa Warszawa — Wilanów. Mieściska się ona w murowanym budynku przy ul. Stepińskiego 9. Na drzwiach wejściowych wisiało ogłoszenie komunikujące, że godziny urzędowania obowiązują od 9 — 16.”

W ten sposób rozpoczęła swoje opowiadanie Babunia.

Były w tej Radzie oddziały, referaty, biura, szafy, krzesła, urzędniccy i akta. Naturalnie przy akta, nawet dużo akt — i teczek też.

Byli również mieszkający tej Dzielnicy, którzy od czasu do czasu chcieli coś w tej Radzie załatwić.

Zdarzało się i Komitetem Blokowym, że potrzebowały informacji od instruktora terenowego tejże Rady.

Ale cóż? Kiedy przyjdą — puk puk — a drzwi zamknięte. Na nich zaś takie ładny wyraźny napis: „Oddział instruktora terenowego”.

**Miłość zwycięża nienawiść**

„Mogłbym tak z wami rozmawiać całe godziny, dnie całe i jeszczebym do was tęsknił pieśzochy wy moje małe”.

Na prozbie poety w Warszawie przybyły długie szeregi dzieci, które kwiatami zasypały miłą swego przyjaciela.

**Przygody Rafała Pigulki**

**MIŁOŚĆ**  
**ZWYCIĘŻA**  
**NIENAWIŚĆ**

— A nie bałeś się pan gdyż zauważył jej sylwetkę w oknie?  
— Nie boję się śmierci, panie Harding. Niejednokrotnie widziałem ją aż nadto blisko.

— Owa nowa była początkiem mego szczęścia. Skończył się okres niedoli i męki. Obecnie nie mam już powodu do obawy. Anna Maria będzie mogła żyć w spokoju, gdyż wszyscy nasi wrogowie są unieszkodliwieni.

— A baron Kronberg? — zapytał półgłosem Rolf Rolfs i spojrzął zaciękawiony na Freda Hardinga.

Złowrogi cień ukazał się w powietrzu. Twarz Freda Hardinga spochmurnała i zmarszczyła się nieznacznie.

— Baron Kronberg — powtórzył za Rolfsem — Mam nadzieję, że dojdzie do porozumienia i tym samym skończą się wszystkie kłótnie między nami. Myśl, że ojciec mej drogiej Ilki, jest moim wrogiem i pragnię zdruzgotać me szczęście, boli mnie bardzo. Wiem, że i zmarła Ilka cierpi z tego powodu. Pragnę ona, by ojciec pogodził się z Fredem Hardingiem, jej mężem. Ja muszę wypełnić to życzenie.

Fred zamilkł.

— A gdybym wskazał panu drogę do porozumienia z baronem Kronbergiem?  
— Pan, panie Rolfs? Jak mam to zrozumieć? Nie mogę pojąć sensu pańskich słów.

Rolf Rolfs odetchnął głęboko. Bał się opowiedzieć Hardingowi o owym wydarzeniu w klasztorze. Nie był pewny, czy dobrze uczynił. Czy nie wprowadził to dysharmonii do domu Freda Hardinga?

Rolf Rolfs postanowił opowiedzieć całą prawdę.

— Mam dla pana pewną wiadomość, ale czekałem z nią aż do pańskiego wyzdrowienia. Bałem się, że ona wprawi pana w zdenerwowanie.

— Pani Ilke wychodząc z pańskiego domu, spodziewała się dziecka, pamiętasz pan o tym?  
— Tak wskutek tego właśnie umarła. W tym widzę przyczynę nieporozumienia między mną, a baronem Kronbergiem. To dziecko umarło wówczas wraz z matką.

— Okłamał pana, panie Harding!  
— Okłamał!

Fred spojrział bystrym wzrokiem na Rolfsa.

Ten powtórzyl w spokoju:  
— Okłamała pana. Dziecie pańskie z małżeństwa z panią Ilką żyje i jest zdrowe.  
— Dziecie żyje!?

— Tak jest! Mogę nawet pana zarządzić zawięzić! Za kilkanaście minut możemy być na miejscu.

Fred Harding wruszył ramionami i zapytał zdziwiony:  
— Dziecie Ilki żyje?  
— Tak, mój panie. Jest to wspaniały chłopiec, którego wierzę, polubisz pan bardzo.

Oczy Freda zajaśniały radośnym blaskiem.

— Dziecko żyje, żyje i będę mógł je wziąć w me ramiona?

Z serca Rolf Rolfsa spadł ciężki kamień. Załatwil wreszcie swą powinność. Był zadowolony, że wiadomości ta sprawiła zadowolenie Hardingowi.

Fred zwrócił się do towarzysza podróży.

— Zawięz mnie pan do mego syna. Chceć poznać w jego oczach, czy matka przebacza mi. Dopiero wówczas pospieszę do chorej Adelajdy.

Rolf Rolfs dał odpowiedni znak szoferowi.

**ROZDZIAŁ 248.**  
*Nareszcie, nareszcie!*

Sroda była najmilszym dniem dla wszystkich dzieci zakładu dla głuchoniemych. Tegoż właśnie dnia miały kilka godzin wolnych i mogły bawić się, pod nadzorem opiekuna, na szosie obok ogrodu. Między dziećmi znajdował się również Frank. Zawsze wesoły, radośny — dziś jednak szedł milczący obok przyjaciół i kolegów. Intendentka i jej małż. opowiedzieli mu, że dwa dni temu była w zakładzie pewna, obca kobieta i oświadczyła, że Frank jest jej synem, Obca kobieta!

(Ciąg dalszy nastąpi)

